

## STOSUNEK DUCHOWIEŃSTWA I ŚWIECKICH DO AKCJI KATOLICKIEJ W MIĘDZYWOJENNEJ DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

### Wstęp

Akcję Katolicką w diecezji łomżyńskiej powołał bp S. Łukomski 21 września 1931 r. i w ciągu niespełna ośmiu lat organizacja ta zdołała zbudować solidne struktury, na które składały się dwie powiązane ze sobą instytucje: instytuty (Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej (DIAK), Dekanalna Akcja Katolicka (DAK), Parafialna Akcja Katolicka (PAK)) i stowarzyszenia (Katolickie Stowarzyszenie Mężów (KSM), Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (KSK), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (KSMM), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ)). Udało się Akcji zgromadzić katolików czterech stanów, łącznie kilkadziesiąt tysięcy wiernych. W 1938 r. należało do KSM – 5579 członków, do KSK – 7338 członkiń, do KSMM – 4778 członków, a do KSMŻ – 7348 członkiń<sup>1</sup>. Obok aktywności organizacyjnej i strukturalnej Akcja Katolicka prowadziła bogatą i różnorodną działalność religijno-społeczną, w tym gospodarczą, oświatową i charytatywną. Przejawiało się to między innymi w krzewieniu katolickiego „ducha apostołskiego” i „rozumienia spraw państwowych”, w organizowaniu „Dni Miłosierdzia”, „Tygodni Społecznych”, wykładów i kursów dokształcających, w trosce o znajomość

<sup>1</sup> W. Guzewicz, *Geneza Akcji Katolickiej i jej powstawanie w diecezji łomżyńskiej w okresie międzywojennym*, „Ełckie Studia Teologiczne”, 5(2004), s. 321-336; Tenże, *Geneza i organizacja Parafialnej Akcji Katolickiej na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Studia Teologiczne”, 23(2005), s. 279-289.

i praktykę zasad higieny, wychowania fizycznego, w popieraniu ruchu trzeźwościowego, prowadzeniu czytelnicy i bibliotek, przeprowadzaniu przysposobienia wojskowego, zawodowego, rolniczego itd.<sup>2</sup>

Zorganizowanie, a następnie prowadzenie Akcji Katolickiej wymagało zaangażowania się wielu osób w diecezji, tak duchownych, jak i świeckich. Stąd też powstał pomysł przebadania tego zjawiska i odpowiedzi na kilka pytań: Kto najbardziej angażował się w pracę Akcji Katolickiej, w czym się to przejawiało, jaki stosunek do organizacji przejawiali księża łomżyńscy, czy wierni z omawianej diecezji widzieli potrzebę włączenia się w Akcję Katolicką, jak wyglądała współpraca pomiędzy duchowieństwem a katolikami świeckimi przy budowaniu struktur i rozwijaniu różnych form aktywności Akcji Katolickiej itd.

Artykuł powstał w dwudzielnym procesie. Temat wymagał najpierw drobiazgowej analizy źródeł, by następnie móc dojść do syntezy, którą zilustrowano konkretnymi wydarzeniami.

Powodem, dla którego autor podjął się opracowania powyższej problematyki, jest fakt, iż zagadnienia te dotąd były mało znane szerszemu gronu odbiorców i nie budziły większego zainteresowania wśród historyków. W związku z tym istnieją nieliczne opracowania związane z historią Akcji Katolickiej w diecezji łomżyńskiej<sup>3</sup>. Podstawową bazę źródłową artykułu stanowiły materiały uzyskane w wyniku kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu oraz w archiwach diecezjalnych w Elku i w Łomży. Spośród źródeł drukowanych na pierwszym miejscu warto wymienić statuty, hasła, programy, pozycje książkowe oraz czasopisma religijne, a wśród nich „Akcję Katolicką Diecezji Łomżyńskiej”, „Sprawę Katolicką”, „Wiadomości Kościelne Diecezji Łomżyńskiej” oraz „Życie i Pracę”. Wśród opracowań na szczególną uwagę zasługuje praca bpa Mariusza Leszczyńskiego pt. „Akcja Katolic-

<sup>2</sup> Zob. J. Majka, *Akcja Katolicka w Polsce w XX-leciu międzywojennym*, w: *Verbum Crucis. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974, s. 64-86; W. Zdaniewicz, *Akcja Katolicka*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, s. 422-429; R. Niparko, *Akcja Katolicka*, EK, t. 1, Lublin 1989, kol. 227-229; M. Leszczyński, *Akcja Katolicka w archidiecezji łwowskiej obrządku łacińskiego*, Lublin-Pelplin 1996, s. 105nn.

<sup>3</sup> Stosunkowo najwięcej informacji na temat Akcji Katolickiej w diecezji łomżyńskiej zawiera książka: W. Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2003.

ka w archidiecezji łwowskiej obrządku łacińskiego”, w której autor przedstawił między innymi genezę i rozwój Akcji Katolickiej w archidiecezji łwowskiej obrządku łacińskiego.

## 1. Stanowisko duchowieństwa

W dwudziestolecie międzywojennym księża diecezji łomżyńskiej na ogół pozytywnie odpowiadali na płynące od hierarchii propozycje i zachęty do zaangażowania się w organizację Akcji Katolickiej. Wielu kapłanów zapisało się nawet złotymi zgłoskami w tej formie pracy duszpasterskiej, choć stopień aktywności poszczególnych duchownych był niejednakowy. Obok księży zdecydowanie popierających Akcję Katolicką byli duchowni, którzy odnosili się do nowej organizacji z pewnym niedowierzaniem, a nawet niechęcią i wrogością. Niemniej jednak również ci kapłani, choć początkowo sceptycznie podchodzili do Akcji Katolickiej, po upływie czasu widzieli w tej formie życia religijnego skuteczny sposób na integrację i wychowanie społeczeństwa. Świadczy o tym chociażby fakt istnienia pod koniec okresu międzywojennego w każdej prawie parafii oddziałów Akcji Katolickiej<sup>4</sup>.

Jedną z przyczyn biernego, a niekiedy także negatywnego ustosunkowania się części duchowieństwa i wiernych do Akcji Katolickiej było to, iż organizacja ta została wprowadzona odgórnie przez Episkopat<sup>5</sup>. Sami księża nie byli dostatecznie przygotowani do prowadzenia tego rodzaju działalności, jakiej wymagała od nich nowa organizacja, i jak wszystko, co nowe, przyjmowali ją z pewną obojętnością i sceptycyzmem<sup>6</sup>. Wielu kapłanów, zwłaszcza w początkowym okresie tworzenia Akcji Katolickiej, uważało ją za jeszcze jedną, dodat-

<sup>4</sup> Wywiad z ks. Józefem Biernackim (ur. 27 II 1907 r.). Łomża 11 II 1999 r.; Wywiad z ks. Bronisławem Ksepką (ur. 8 X 1909 r.) Suwałki 21 I 2000 r.; Wywiad z ks. Mieczysławem Daniłowiczem (ur. 14 X 1909 r.). Sudzieniczna 20 I 2000 r.

<sup>5</sup> Zob. Zdaniewicz, *Akcja Katolicka*, s. 447n.; Leszczyński, *Akcja Katolicka w archidiecezji łwowskiej*, s. 266.

<sup>6</sup> Na zjeździe patronów i protektorów SMP w Suwałkach w 1933 r. bp B. Dembek przedstawiając stan organizacji Akcji Katolickiej w diecezji mówił, iż „największą trudnością w zakładaniu organizacji jest bierność świeckich i nieufność duchowieństwa”. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (AAP) Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (NIAK), sygn. 54, DIAK Łomża 1931-1935. Sprawozdanie ze Zjazdu Protektorów i Patronów Akcji Katolickiej odbytego w dniu 7 XI 1933 r. w Suwałkach.

kową, a nawet zbędną organizację katolicką, nie wnoszącą żadnych nowych elementów do duszpasterstwa. Jednym z przedstawicieli, którzy głosili takie poglądy, był ks. J. Ciesielski – dziekan z Ostrowi Mazowieckiej. Na spotkaniu DIAK w Łomży w dniu 13 października 1931 r. mówił on: „To, co do tej pory robią księża w parafiach, jest właściwie Akcją Katolicką. Prowadzą bractwa – to Akcja Katolicka, mają koła Żywego Różańca, III Zakon Franciszkański, Sodalije Mariańskie, Krucjatę Eucharystyczną – to też Akcja Katolicka, organizują Związki Zawodowe – to samo. Słowem: wszelkie przejawy życia społecznego, kościelnego i świeckiego (...). Po cóż więc zakładać nową organizację w parafiach, gdzie funkcjonuje już tyle innych stowarzyszeń. Czy nie lepiej zająć się udoskonaleniem tych, które są już w parafiach?”<sup>7</sup>.

Najwięcej jednak zastrzeżeń i oporów w stosunku do nowej organizacji wnosili księża starsi wiekiem, przywiązani do tradycyjnych form duszpasterstwa. Często nie rozumieli oni podstawowych zasad i metod działania Akcji Katolickiej, przez co odnosili się do niej z niechęcią i krytyką, a nawet utrudniali jej pracę w parafii<sup>8</sup>. Tak było na przykład w Filipowie, gdzie proboszcz – ks. S. Dąbrowski – przez kilka lat nie godził się na założenie w parafii stowarzyszeń Akcji Katolickiej, z powodu, który następująco wyraził: „a co tam ludzie będą robili”<sup>9</sup>. W parafii Wizajny z kolei młodzież zrzeszona w KSMM i KSMŻ kilkakrotnie zwracała się do bpa S. Łukomskiego z prośbą o zmianę proboszcza. Motywowali to tym, iż „ks. S. Dąbkowski nie tylko że nie pomaga w pracy PAK, ale wręcz utrudnia ją, a nawet hamuje”<sup>10</sup>. Analogiczna sytuacja była także w parafii Troszyn. W skardze części mieszkańców na proboszcza tej parafii czytamy: „Tuż przed wizytacją biskupią ksiądz proboszcz [ks. F. Przedpełski – przypis W. G.] zaczął

<sup>7</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie z pierwszego zebrania DIAK odbytego w dniu 13 X 1931 r. w Łomży; Zob. „Wiadomości Kościelne Diecezji Łomżyńskiej” (WKDL), 6(1932), nr 1, s. 6-16.

<sup>8</sup> Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej*, s. 207.

<sup>9</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie ze Zjazdu Protektorów i Patronów Akcji Katolickiej odbytego w dniu 7 XI 1933 r. w Suwałkach.

<sup>10</sup> Archiwum Diecezjalne w Łomży (ADŁ) Akta Osobowe (AO), Akta ks. Stanisława Dąbkowskiego, bez sygn. List bpa B. Dembka do ks. S. Dąbkowskiego. Łomża 30 I 1936 r.; Archiwum Diecezjalne w Ełku (ADE), Akta Parafialne (AP) Wizajny 1919-1939, bez sygn. k. 230-233.

się wprowadzić interesować Akcją Katolicką i nawoływać do zapisywania się w jej szeregi, ale tuż po wyjeździe biskupa z parafii nie podjął na rzecz Akcji Katolickiej żadnej działalności. Przez pół roku nie urządził ani jednego zebrania, nabożeństwa czy rekolekcji. Nie interesował się też zespołem muzycznym działającym przy KSMM. Na zapytanie zarządu PAK, dlaczego nie organizuje spotkań, odpowiedział, że wystarczy mu 5-6 druhów w parafii, reszta go nie obchodzi”<sup>11</sup>. Wydaje się, iż podobne przypadki zdarzały się w wielu miejscach diecezji. Potwierdzają to między innymi sprawozdania DIAK w Łomży, składane co roku do NIAK w Poznaniu. Na przykład w sprawozdaniu za rok 1933 czytamy: „część duchowieństwa, zwłaszcza starszych wiekiem, nie widzi potrzeby rozwijania działalności Akcji Katolickiej w parafii – więcej opowiada się za innymi stowarzyszeniami religijnymi”<sup>12</sup>.

Stosunkowo często zdarzały się też przypadki sporów pomiędzy księżmi zaangażowanymi w Akcją Katolicką a proboszczami parafii. Dotyczyły one głównie wizji organizacji i jej działalności, a także spraw materialnych. W 1933 r. w Augustowie doszło np. do konfliktu pomiędzy proboszczem, ks. W. Chojnowskim, a opiekunem stowarzyszeń młodzieżowych Akcji Katolickiej w parafii – ks. B. Zarzeckim. Przyczyną zatargu było zarządzenie proboszcza dotyczące zasad korzystania z parafialnych środków lokomocji. W myśl postanowienia wikariusze jego parafii nie mogli używać zaprzęgu parafialnego do wyjazdów na wioski w celu organizowania spotkań oddziałów Akcji Katolickiej. Zakaz ten wpłynął niewątpliwie do ograniczenia sieci organizacyjnej Akcji Katolickiej w parafii. Na problem ten zwrócił w 1939 r. uwagę bp S. Łukomski podczas wizytacji pasterskiej w parafii. W liście powizytacyjnych do proboszcza augustowskiego pisał: „Akcja Katolicka rozwija się tylko w mieście, wieś jest mało aktywna. Istnieje tylko jedna grupa KSMŻ w Żarnowie, a tak na wsi nie ma Akcji Katolickiej. Należy więc uczynić wszystko, aby księża wikariusze organizowali Akcję Katolicką nie tylko w mieście, ale również i po wsiach”<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> ADŁ AO, Akta ks. Franciszka Przedpełskiego, bez sygn. Pismo z 22 V 1935 r.

<sup>12</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łomży za rok 1933.

<sup>13</sup> ADE, AP Augustów 1920-1946, bez sygn. k. 374.

Na tle korzystania ze środków lokomocji doszło także do zatargu pomiędzy księżmi pracującymi w parafii suwalskiej<sup>14</sup> oraz sejneńskiej<sup>15</sup>. Problem ten starano się rozwiązać na zjeździe protektorów i asystentów kościelnych w Suwałkach w dniu 7 listopada 1933 r. Niestety, nie doszło wówczas do porozumienia: większość proboszczów była przekonana, iż wikariusze sami powinni zatroszczyć się o środki lokomocji umożliwiające dotarcie do stowarzyszeń młodzieżowych znajdujących się na wsi. Przeciwnego zdania byli bezpośredni opiekunowie oddziałów Akcji Katolickiej<sup>16</sup>.

Wiele sporów między księżmi dotyczyło także kwestii wydzielania z ziemi parafialnej działek na poletka doświadczalne dla młodzieży katolickiej skupionej w zespołach rolniczych, a także sprawa korzystania z sal i budynków kościelnych<sup>17</sup>. Trzeba dodać, że wynik tych spraw był z góry przesądzony. Przeważnie winą obarczano wikariusza, którego – z reguły – przenoszono na inną placówkę duszpasterską<sup>18</sup>. Zdaniem Instytutu częste zmiany wikariuszy destabilizowały pracę Akcji Katolickiej w parafii. W jednym ze sprawozdań pisano bowiem: „Brak ciągłości pracy, która często grupuje się wokół jednego księdza i z chwilą jego przejścia na inną placówkę po prostu zamiera, tak że trzeba ją rozpoczynać na nowo”<sup>19</sup>.

Dużym problemem w Akcji Katolickiej było stworzenie odpowiednich kadr do prowadzenia organizacji. Bardzo mała liczba świeckich była przygotowana do tego zadania, dlatego z konieczności musieli czynić to sami księża, a oni również nie zawsze byli przygotowani do tej pracy, która zabierała im nadto wiele cennego czasu. Przykładowo ks. J. Janucik z Rygałówki, opisując stan parafii przed wizytacją biskupią w 1936 r., zwracał uwagę na odosobnienie księdza w Akcji Katolic-

<sup>14</sup> ADŁ AO, Akta ks. A. R. Jałbrzykowskiego, bez sygn. Pismo z 12 VI 1933 r.

<sup>15</sup> ADE, AP Sejny 1922-1946, bez sygn. k. 311.

<sup>16</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie ze Zjazdu Protektorów i Patronów Akcji Katolickiej odbytego w dniu 7 XI 1933 r. w Suwałkach.

<sup>17</sup> Wywiad z ks. Józefem Biernackim (ur. 27 II 1907 r.). Łomża 11 II 1999 r.; Wywiad z ks. Bronisławem Ksepką (ur. 8 X 1909 r.) Suwałki 21 I 2000 r.; Wywiad z ks. Mieczysławem Daniłowiczem (ur. 14 X 1909 r.). Sudzieniczna 20 I 2000 r.

<sup>18</sup> ADŁ AO, Akta ks. Czesława Ostrowskiego, bez sygn. Zeznania ks. S. Chełchowskiego z 29 VI 1936 r.; G u z e w i c z, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej*, s. 158.

<sup>19</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Pismo DIAK w Łomży do NIAK w Poznaniu. Łomża 11 IV 1936 r.

kiej. Pisał on: „Do prowadzenia Akcji Katolickiej nie ma tu żadnych pomocników. Parafia tutejsza dworów polskich nie ma. A ponieważ nie było tu jakiegokolwiek inteligencji, przeto żadna praca społeczna nie była i nie jest znana. Cały więc ciężar prowadzenia Akcji Katolickiej spoczywa na barkach jednego proboszcza”<sup>20</sup>. Z podobnymi problemami spotykali się księża w wielu ośrodkach diecezji. Kwestię tę starano się rozwiązywać na różne sposoby. Przykładowo w Bargłowie Kościelnym ks. F. Haraburda zwrócił się do bpa S. Łukomskiego z prośbą o przysłanie do parafii dodatkowych wikariuszy. W liście datowanym na 17 marca 1936 r. pisał: „Obecnie mamy po 15 oddziałów, posiedzeń, zebrań, zbiorów zastępów, kierownictw kółek i sekcji. Nie ma mowy o jakiegokolwiek innej działalności w parafii (...). Dlatego zwracam się z pokorną prośbą do Waszej Eksceleńcy o przysłanie do parafii przynajmniej jeszcze dwóch księży wikariuszy”<sup>21</sup>. Z kolei ks. A. Żewis z Rydzewa problem kadrowy starał się rozwiązać poprzez wysyłanie na różnego rodzaju kursy społeczne jak największej ilości osób z parafii. Stał on bowiem na stanowisku, iż „nie należy zakładać oddziałów Akcji Katolickiej dopóki wpieryw nie wykształci się odpowiedniej liczby ludzi zdolnych poprowadzić to dzieło do końca”<sup>22</sup>.

## 2. Relacja katolików świeckich

Przyjęcie Akcji Katolickiej przez wiernych uwarunkowane były w dużej mierze przez warunki społeczne. Trzeba bowiem pamiętać, iż w okresie międzywojennym istniał dość ostry przedział społeczny pomiędzy katolikami świeckimi a duchowieństwem. Niekiedy relacja świeckich wobec duchownego pojmowana była jako zależność poddanych od zwierzchnika, czego wyrazem była nieufność do świeckich, ograniczenie ich inicjatyw i zbyt paternalistyczne rozumiana rola asystenta kościelnego. Doprowadzało to niekiedy do antagonizmów pomiędzy duchowieństwem a katolikami świeckimi, które przybierały formę ostrych spięć i konfliktów. Często doprowadzały do zahamowania, a nawet zamarcia działalności Akcji Katolickiej w danej para-

<sup>20</sup> ADE, AP Rygałówka 1920-1944, bez sygn. k. 147.

<sup>21</sup> ADŁ AO, Akta ks. Floriana Haraburdy, bez sygn. List ks. F. Haraburdy do bpa S. Łukomskiego. Bargłów 17 III 1936 r.

<sup>22</sup> ADE, AP Rydzewo 1919-1948, bez sygn. k. 51.

fii. Za egzemplifikację tej sytuacji posłużyć może parafia Jeleniewo, gdzie w 1934 r. doszło do głośnego rozdzwisku pomiędzy asystentem kościelnym, ks. K. Hrynkiewiczem, a zarządem PAK na tle wzajemnych kompetencji w organizacji. W wyniku sporu proboszcz parafii rozwiązał Akcję Katolicką, a w jej miejsce powołał do życia dwie Róże Żywego Różańca (męską i żeńską)<sup>23</sup>. Głośny zatarg miał także miejsce w parafii Kaletnik pomiędzy przedstawicielami KSM i KSMM a ks. P. Brzostką. Przyczyną konfliktu był dług, jaki proboszcz zaciągnął u członków Akcji Katolickiej na budowę kościoła i domu parafialnego. Cała sprawa zakończyła się przed sądem okręgowym w Suwałkach<sup>24</sup>. Ks. P. Brzostka został zobowiązany do oddania długu, ale jak pisze ks. J. Krzewski: „Po tym wydarzeniu życie religijne całkowicie zamarło w parafii. Ludzie stali się ogromnie uprzedzeni i nieufni do Kościoła i jego organizacji. O ile się orientują, to nawet w kilku miejscowościach pozakładali „Zielony Sztandar””<sup>25</sup>.

Kierownictwo Instytutu, zaniepokojone tymi faktami, starało się pośredniczyć pomiędzy przedstawicielami Akcji Katolickiej a duchowieństwem. Nie ograniczano się tylko do pisemnych i urzędowych upomnień. Przedstawiciele Instytutu, podobnie jak i Kuri, usiłowali osobiście łagodzić zaistniałe sytuacje. Zachęcano przy tym na nowo księży i świeckich do zaangażowania się na rzecz Akcji Katolickiej<sup>26</sup>. Niestrudzonym orędownikiem tej sprawy był bp S. Łukomski. Wielokrotnie brał on udział w konferencjach duszpasterskich i kongregacjach dekanalnych poświęconych stowarzyszeniom Akcji Katolickiej<sup>27</sup>, często też omawiał problemy organizacji na spotkaniach z najbliższymi współpracownikami<sup>28</sup>, wiele uwagi Akcji Katolickiej poświęcał także przy wizytacjach biskupich. W protokołach powizytacyjnych kilka punktów poświęcał zawsze samej Akcji. Dawał przy tym wskazówki, jak i co należy robić, by efekty pracy w Akcji Katolickiej były lepsze, radził, jak należy załatwiać niektóre

<sup>23</sup> ADE, AP Jeleniewo 1920-1951, bez sygn. k. 69.

<sup>24</sup> ADE, AP Kaletnik 1922-1947, bez sygn. k. 252.

<sup>25</sup> ADŁ AO, Akta ks. Jana Krzewskiego, bez sygn. List ks. J. Krzewskiego do bpa S. Łukomskiego. Kaletnik 11 II 1937 r.

<sup>26</sup> ADE, AP Jeleniewo 1920-1951, bez sygn. k. 70nn.; AP Kaletnik 1922-1947, bez sygn. k. 253nn.

<sup>27</sup> Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej*, s. 59nn.

<sup>28</sup> WKDŁ 4(1930), nr 8, s. 181-182; 7(1933), nr 8, s. 97-99; 9(1935), nr 8, s. 79nn.; 12(1938), nr 12, s. 185-189.

re sprawy z administracją państwową, a czego unikać itp. Na przykład w protokole powizytacyjnym parafii Karolin pisał: „Ksiądz proboszcz niezwłocznie postara się o założenie w parafii oddziałów KSM i KSK (...). Należy przy tym zadbać, aby członkowie Akcji Katolickiej przynajmniej raz w miesiącu mieli swoje spotkania organizacyjne. Nie dopuszczane jest organizowanie wspólnych spotkań oddziałów młodzieży żeńskiej i męskiej”<sup>29</sup>. Z kolei w protokole powizytacyjnym parafii Becejły w 1935 r. pisał: „Ucieszyłem się działalnością młodzieży skupionej wokół oddziałów Akcji Katolickiej. Miałem jednakże w pamięci ich szeregi z poprzedniej wizytacji i miło mi było stwierdzić, że młodzież parafii Becejły jest w pracy organizacyjnej wytrwała. Jest to zasługą niewątpliwie tutejszego proboszcza parafii – ks. J. Kapli”<sup>30</sup>.

Poważny problem dla Akcji Katolickiej stanowiło przyciągnięcie do swoich szeregów polskiej inteligencji. Jej stosunek do tej organizacji był bowiem raczej niechętny, a złożyło się na to wiele przyczyn. Wśród nich należy wymienić ówczesną formację duchową i świadomość religijną polskiej inteligencji. Religijność tej warstwy społecznej oceniana była przez ówczesnych publicystów jako pobożność powierzchowna, konserwatywna i mało dynamiczna<sup>31</sup>. Ks. S. Szczenowicz na łamach „Wiadomości Kościelnych Diecezji Łomżyńskiej” wręcz pisał: „Inteligencja nasza tak wiejska, jak miejska stoi z dala od Kościoła i jego działalności”. Przyczyny tego stanu rzeczy – według autora – należy szukać „w niskim poziomie wiedzy religijnej inteligencji oraz we względach czysto doczesnych”<sup>32</sup>.

Religijność inteligencji polskiej w dwudziestolecium międzywojennym cechował także silny indywidualizm – kierunek myślowy, który powodował brak zrozumienia dla wartości bycia we wspólnocie. Grupa ta nie doceniała wspólnotowego doświadczenia wiary, modlitwy, działania, kładła natomiast nacisk na indywidualne rozumienie wiary. Religię uważano za sprawę prywatną jednostki, nie pojmowano, że pełne zaangażowanie się wierzącego we wspólnocie Kościoła, podejmowanie działań w imieniu grupy i w jej ramach otwiera każdego

<sup>29</sup> ADE, AP Karolin 1920-1948, bez sygn. k. 219.

<sup>30</sup> ADE, AP Becejły 1921-1946, bez sygn. k. 194n.

<sup>31</sup> Zdaniewicz, *Akcja Katolicka*, s. 444n.; Leszczyński, *Akcja Katolicka*, s. 271nn.

<sup>32</sup> S. Szczenowicz, *O duszpasterstwie w dzisiejszych czasach*, WKDŁ 4(1930), nr 8, s. 185.

wierzącego na całą ludzką rodzinę i jej potrzeby. Takie podejście inteligencji znacznie utrudniało akceptację Akcji Katolickiej, która wymagała od swoich członków wiary pogłębionej, dojrzałej świadomości religijnej oraz zaangażowania we wspólnocie<sup>33</sup>.

Sporą przeszkodą dla inteligencji w przyjęciu Akcji Katolickiej stanowiła sama jej struktura organizacyjna. Akcję charakteryzowała bowiem duża centralizacja i podporządkowanie duchowieństwu. W wielu oddziałach panował uniformizm, zarówno w myśleniu, jak i działaniu. Członkowie stowarzyszeń Akcji Katolickiej – jak pisze W. Piwowarski – „nie mieli większej swobody działania. Zazwyczaj nie pełnili zadań własnych, lecz zadania zlecone im przez hierarchię”<sup>34</sup>. Zdaniem inteligencji prowadziło to do „supremacji duchowieństwa” oraz „klerykalizacji” w organizacji<sup>35</sup>. Być może i dlatego też inteligencja unikała działań w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej, a starała się je podejmować w organizacjach pomocniczych, gdzie panowała większa niezależność od władz kościelnych i szersza swoboda. Warto przy tym dodać, iż inteligencja polska dążyła do utworzenia w ramach Akcji własnej kolumny. Niemniej jednak statuty Akcji Katolickiej nie dawały jej takiej możliwości<sup>36</sup>.

Część inteligencji, nawet nastawiona pozytywnie do Akcji Katolickiej, unikała pracy w jej stowarzyszeniach z braku dostatecznego przygotowania<sup>37</sup>. Bywały też wypadki, o czym informują sprawozdania DIAK w Łomży, kongregacje duchowieństwa czy protokoły wizytacyjne, wywierania wpływu na nauczycieli zajmujących się Akcją Katolicką ze strony między innymi inspektorów szkolnych oraz przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dlatego też wielu

<sup>33</sup> J. Czarnecki, *Akcja Katolicka a polska rzeczywistość*, „Ruch Katolicki”, 6(1936), nr 12, s. 561; Majka, *Akcja Katolicka*, s. 73.

<sup>34</sup> W. Piwowarski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński i S. Wilk, Lublin 1980, s. 133.

<sup>35</sup> Por. Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, t. 2, Poznań 1986, s. 25; K. Krasowski, *Episkopat Katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa-Poznań 1992, s. 213-216.

<sup>36</sup> Zob. Cz. Kaczmarek, *Inteligencja katolicka w Polsce i jej organizacja*, „Ruch Katolicki”, 6(1936), nr 12, s. 560n.

<sup>37</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *Katolickie organizacje inteligencji*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, s. 386.

nauczycieli stroniło od Akcji Katolickiej i w obawie o utratę posad nie angażowało się w tę sprawę<sup>38</sup>.

Akcja Katolicka potrzebowała przedstawicieli inteligencji i ziemiaństwa do pełnienia funkcji kierowniczych w swym aparacie organizacyjnym. Ponieważ poziom wykształcenia religijnego nie zawsze szedł w parze z wykształceniem świeckim, dlatego Akcja Katolicka próbowała ten problem rozwiązać przez współpracę w organizowaniu Instytutów Wyższej Kultury Religijnej. Pod koniec okresu międzywojennego takie instytuty powstały w kilkunastu ośrodkach w Polsce<sup>39</sup>. W diecezji łomżyńskiej IWKR powołano w 1938 r. w dwóch miejscach: w Łomży i Suwałkach. Nie zdołał on jednak wykształcić w ramach planowego na trzy lata kursu zespołu inteligencji do pracy na kierowniczych stanowiskach w Akcji Katolickiej, ponieważ przeszkodził temu wybuch wojny.

Rolę i zakres zaangażowania inteligencji w ramach Akcji Katolickiej na terenie diecezji łomżyńskiej najbardziej odzwierciedlają sprawozdania DIAK w Łomży. Na jedno z pytań tam postawionych, dotyczących współpracy inteligencji z Akcją Katolicką, zarząd Instytutu odpowiadał najczęściej: „współpraca z inteligencją jest słaba”<sup>40</sup>, „współpraca powoli się rozwija, lecz jeszcze w stopniu bardzo ograniczonym”<sup>41</sup>, „współpraca istnieje, ale bardzo mała liczba inteligencji jest zaangażowana w pracę Akcji”<sup>42</sup>. Można więc stwierdzić, iż inteligencja w diecezji łomżyńskiej nie odegrała znaczącej roli w Akcji Katolickiej, roli takiej, jaką mogłaby przyjąć. Jej wpływ na organizację i działalność ruchu był na ogół niewielki.

Biernie, a niekiedy nawet niechętnie Akcja Katolicka przyjmowana była także przez część mieszkańców wsi. Byli oni wprawdzie szczerze przywiązani do religii i Kościoła, ale ich wiara, mało pogłębiona, łączyła się z praktykowaniem pobożności raczej tradycyjnej. „Nasz lud

<sup>38</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łomży za rok 1933; ADE, AP Rygałówka 1920-1944, bez sygn. k. 95-97;

<sup>39</sup> Por. B. Staniszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918-1939*, Lublin 1999, s. 372.

<sup>40</sup> AAP NIAK, sygn. 71, DIAK w Łomży 1936-1939. Sprawozdanie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łomży za rok 1935.

<sup>41</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łomży za rok 1934.

<sup>42</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łomży za rok 1933.

wiejski – mówił ks. W. Chojnowski podczas konferencji diekańskiej w dniu 30 sierpnia 1938 r. w Łomży – to swego rodzaju sfinks: wypełnia kościoły, przystępuje gromadnie do sakramentów św., ale równocześnie w chwilach decydujących dla Kościoła idzie pod komendę wrogów Kościoła. Jest to wyraz ich stanu psychicznego: brak orientacji w ideologiach politycznych, brak dostatecznego uświadomienia religijnego, brak czynnego zaangażowania w pracę społeczną, brak zaufania do duszpasterza i przewaga materializmu w ich duszach<sup>43</sup>.

Taka postawa stała w jawnej sprzeczności z koncepcją apostolatu, głoszoną przez Akcję Katolicką, a zakładającą czynne zaangażowanie się członków. Hasła Akcji o byciu aktywnymi działaczami w swoim środowisku nie trafiały do ludu wiejskiego o biernej postawie w życiu religijnym. Niewątpliwie wpływ na to miały to uwarunkowania socjalno-ekonomiczne tej grupy ludności. Wyraźnie to potwierdza ks. S. Konstantynowicz z Mikaszówki w liście do kurii biskupiej: „W mojej parafii poza kilkoma gospodarzami (największy majątek 100 morgów) mieszkają sami biedni ludzie, żyjący z pracy rąk w lasach, obciążeni licznymi przeważnie rodzinami, oddaleni 8-10 km od kościoła. Nie ma mowy o prowadzeniu tu Akcji Katolickiej. Ludzie ci, żądający ciężką pracą (pracują nawet po 16 godzin dziennie), odpoczywają w niedziele i nie mogą nawet przyjść na Mszę św. W takich warunkach nie może być mowy o organizowaniu zebrań, o zbieraniu kolekt na którykolwiek dział Akcji Katolickiej, o urządzaniu Tygodni Społecznych itd.”<sup>44</sup> Z kolei ks. J. Janucik z Rygałówki na pytanie bpa S. Łukomskiego, dlaczego nie zaprowadził do tej pory w swojej parafii stowarzyszeń Akcji Katolickiej, odpowiadał, iż głównie z przyczyn finansowych: „Brak jest środków materialnych. Nie ma więc mowy o kupowaniu materiałów formacyjnych, zaopatrzeniu biblioteczki parafialnej, urządzaniu wyjazdów na złoty i wiece itp. Na składki zaś nie można byłoby liczyć, gdyż sprawa ta w tej parafii przedstawia się bardzo niewesoło. Nawet w kółkach Żywego Różańca musiałem składki znieść zupełnie i za swoje pieniądze sprowadzam dla nich czytanki, aby tylko kółka nie rozpadły się z powodu składek”<sup>45</sup>. Wiele wskazuje na to, iż nie były to przykłady odosobnione. War-

<sup>43</sup> W. Chojnowski, *Duszpasterstwo wobec zagadnień socjalnych i gospodarczych wsi*, WKDŁ 12(1938), nr 12, s. 193.

<sup>44</sup> ADE, AP Mikaszówka 1921-1948, bez sygn. k. 147.

<sup>45</sup> ADE AP Rygałówka 1920-1944, bez sygn. Pismo z 5 VIII 1936 r.

to bowiem pamiętać, iż tereny diecezji łomżyńskiej należały po I wojnie światowej do najbardziej zniszczonych i najbiedniejszych obszarów w Drugiej Rzeczypospolitej<sup>46</sup>.

O trudności prowadzenia Akcji Katolickiej na wsi świadczy też fakt, iż większość oddziałów miała problem w zorganizowaniu regularnych spotkań formacyjnych. Ks. E. Grodzki na zjeździe delegowanych w 1934 r. mówił, iż „w wielu parafiach, począwszy od wczesnej wiosny, a skończywszy na późnej jesieni, istnieją tylko księgi nazwisk należących do Akcji Katolickiej, ale trudno się dopatrzeć jej działalności”<sup>47</sup>. Potwierdzają to także komunikaty Instytutu zamieszczone systematycznie w okresie wiosenno-letnim na łamach „Akcji Katolickiej Diecezji Łomżyńskiej, wzywające oddziały do „podjęcia wysiłku i kontynuowania pracy organizacyjnej i ideowej w okresie letnim”<sup>48</sup>. Działalność Akcji Katolickiej w niektórych parafiach ograniczana była także ze względu na znaczne odległości od miejsca zamieszkania członków organizacji do kościoła parafialnego, np. w parafii Suwałki niektórzy z nich mieli do pokonania 20 i więcej kilometrów do kościoła. Jak donoszą sprawozdania PAK, była to jedna z głównych przyczyn niskiej frekwencji członków na nabożeństwach i spotkaniach organizacyjnych<sup>49</sup>.

Organizacja i działalność Akcji Katolickiej na wsi znacznie się poprawiły w drugiej połowie lat trzydziestych na skutek uświadomienia zarówno duchowieństwa, jak i samych członków Akcji Katolickiej. Lud wiejski zmienił swoje podejście do Akcji i chętnie się do niej garnał. Przykładem tu może być parafia Borkowo, gdzie w 1935 r. było tylko czterech członków Akcji Katolickiej. Ludzie bowiem uważali tę organizację za „robotę polityczną proboszcza i odciągającą ich od pracy na polu”<sup>50</sup>. W niespełna trzy lata później stowarzyszenia Akcji Katolickiej tej parafii należały do najbardziej liczebnych w całej diecezji<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej*, s. 241.

<sup>47</sup> AAP NIAK, sygn. 54. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegowanych KSMM i KSMŻ w Łomży obytego w dniach od 9 do 11 kwietnia 1934 r.

<sup>48</sup> „Akcja Katolicka Diecezji Łomżyńskiej” (AKDŁ), 1(1934), nr 5, s. 9nn.; 2(1935), nr 5, s. 12.

<sup>49</sup> AKDŁ 2(1935), nr 11, s. 7.

<sup>50</sup> ADŁ AO, Akta ks. Stanisława Rejmontowskiego, bez sygn. Pismo ks. S. Rejmontowskiego do bpa S. Łukomskiego. Borkowo 26 VI 1935 r.

<sup>51</sup> AAP NIAK, sygn. 71. Statystyka z 1938 r.

### Zakończenie

Zadaniem Akcji Katolickiej w Polsce, w tym także w diecezji łomżyńskiej, było wejście w środowisko społeczne, aby przemieniać je następnie dla Chrystusa. „Gdy już w oddziałach Stowarzyszeń Akcji Katolickiej znajdują się ludzie reprezentujący wszystkie stany i zawody istniejące w parafii, utworzyć należy z nich zespół, który będzie miał za zadanie studium katolickiej nauki społecznej, szukanie sposobów, jak ją przeszczepić w swoje środowisko zawodowe, jak otwierać oczy na niesprawiedliwość społeczną, jak stosować środki zaradcze”<sup>52</sup>. Tak więc chodziło Akcji Katolickiej o wyjście poza teren kościoła i zakrystii i podjęcie aktualnych problemów społecznych. Była to jednocześnie dobra szkoła życia społecznego dla polskiego laikatu, który do tej pory nie miał możliwości takich działań.

Nie ulega wątpliwości, iż zasadniczą rolę w Akcji Katolickiej odgrywali sami księża. Mówił o tym wyraźnie ks. W. Chojnowski – proboszcz i dziekan z Augustowa – podczas spotkania dziekanów w 1930 r. Kapłan – zdaniem prelegenta – posiada w Akcji Katolickiej podobną funkcję co nauczyciel w szkole i oficer w wojsku. Do obowiązków duszpasterza należy bowiem szkolenie kandydatów, napewnianie ich Duchem Bożym, zapalanie do pracy formacyjnej, gospodarczej, oświatowej, religijnej i charytatywnej oraz czuwanie nad czystością nauki<sup>53</sup>. Wpływ na rozwój i organizację Akcji Katolickiej w dużej mierze uzależniony był od kapłanów, ich zaangażowania i poświęcenia. Ci na ogół zdawali sobie z tego sprawę i chętnie podejmowali się pracy w Akcji Katolickiej. Widzieli jednakże spore problemy w realizacji swych zadań.

Takim problemem było na przykład zaktywizowanie środowiska wiejskiego. Wprawdzie 90 % członków Akcji Katolickiej wywodziło się ze wsi, jednak nie miało to bezpośredniego przełożenia na pracę tej organizacji. Część z tych członków przejawiała postawę bierną w stosunku do Akcji Katolickiej. Spowodowane to było m. in. trudnościami materialnymi tych ludzi, wywołanymi zniszczeniami wojennymi i okresem zaborów oraz wielkim kryzysem ekonomicznym w latach trzydziestych. Wpływ na małe zaangażowanie członków

w Akcję Katolicką (zwłaszcza na początku jej działalności) miał też pogląd, lansowany przez partie socjalistyczne i ludowe, iż Akcja jest organizacją polityczną, wspierającą ugrupowania ND i ChD. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, iż w wyniku prowadzenia przez Akcję systematycznych działań formacyjnych, gospodarczych, oświatowych, charytatywnych itp. lud wiejski w diecezji zmienił swoje podejście do Akcji i chętnie się do niej garnął.

Dużym problemem w diecezji łomżyńskiej było także wprzęgnięcie w prace Akcji Katolickiej inteligencji. Nie było to łatwe ani proste, tym bardziej, iż elitarność tej grupy powodowała niekiedy duży dystans wobec reszty społeczeństwa. Wprawdzie oddziały terenowe odnotowywały przypadki takiej współpracy, ale stanowiły one niewielki procent w skali całej diecezji. Można zatem stwierdzić, iż inteligencja diecezji łomżyńskiej nie odegrała znaczącej roli w Akcji Katolickiej, jej wpływ na organizację i działalność ruchu był sporadyczny.

Istotną sprawą w działalności Akcji Katolickiej były relacje między katolikami świeckimi i duchowieństwem. Bardzo mała liczba świeckich była przygotowana do prowadzenia organizacji, dlatego z konieczności musieli czynić to sami księża. Również i oni nie zawsze byli przygotowani do tej pracy, która nadto zabierała im wiele czasu. Nieporozumienia pomiędzy duchowieństwem a laikatem wynikały z przedziału społecznego, jaki panował w tym czasie pomiędzy tymi dwoma grupami. Nieraz relacje duchownego i świeckich pojmowane były jak zależność poddanych od zwierzchnika, czego wyrazem była nieufność do świeckich, ograniczenie ich inicjatyw i zbyt paternalistyczne rozumiana rola asystenta kościelnego. Świeccy również mieli swoje pretensje do duchowieństwa, któremu zarzucano wyniosłość, nieliczenie się ze zdaniem świeckich, brak kompetencji w prowadzeniu grup, a niekiedy nawet utrudnianie działalności Akcji Katolickiej w parafii. Z biegiem czasu jednak relacje te układały się coraz lepiej: świeccy coraz silniej angażowali się w sprawy Kościoła, odciążając duchowieństwo od licznych zadań, a kapłani okazywali coraz większe zrozumienie i zaufanie do świeckich.

<sup>52</sup> Zdaniewicz, *Akcja Katolicka*, s. 451.

<sup>53</sup> W. Chojnowski, *O zasadach Akcji Katolickiej*, WKDŁ 4(1930), nr 8, s. 205-214.



WOJCIECH GUZEWICZ

### The attitude of the clergy and the laity of the Łomża Diocese towards *Akcja Katolicka* in the interwar period

#### Summary

*Akcja Katolicka* (AK) was the biggest Catholic organization in the Diocese of Łomża in the interwar period. In less than eight years it managed to build a solid presence in the region through two types of institutions, institutes (DIAK, DAK, and PAK) and associations (with local branches). They reached out to men, women and the youth of both sexes, all in all several thousand Catholics. In 1938 the Association of Catholic Women (KSK) had 7,338 members, the Association of Catholic Young Women (KSMŻ) – 7,348 members, the Association of Catholic Men (KSM) – 5,579 members, and The Association of Catholic Young Men (KSMM) – 4,778 members. Apart from individual character building, all of those societies committed themselves to a broad, outer-directed apostolic agenda. Their members were to cultivate the Catholic apostolic spirit and develop a better understanding of the tasks involved in nation-building, become students and practitioners of Christian charity, help popularize education and science, champion modern hygienic standards and physical education, support the temperance movement and promote all kinds of vocational courses (especially farming) and military training.

Priests played a major role in the AK. Although the level of individual engagement varied considerably, quite a number of them put their heart and soul into that form of pastoral work. There were others, however, who treated the new organization with reserve, suspicion, or even downright repugnance. Yet many of those who at first were rather skeptical of the AK gradually warmed up to it and came to appreciate its integrative and educational potential.

There were also some sections of the rural population that remained indifferent or even ill-disposed towards the activities of the AK. Although there can be no doubt about their loyalty to the faith and the Church, they did not understand the need for going beyond the traditional forms of religious life. Moreover, *Akcja Katolicka* in the Łomża dioceses had a great problem with attracting the local intelligentsia. The elitist self-awareness of that social group practically doomed all attempts at bridge-building. Locally, cases of co-operation by members of the intelligentsia did occur, but they too few to make an impact on the AK in the diocese as a whole. In effect, it may be concluded that the intelligentsia did not have a significant share in the work of the *Akcja Katolicka*, and its involvement in the creation and development of that organization was at best marginal.

*Translated by A. Branny*

JAROSŁAW MAŁECKI

### GROZA PRZED TATARAMI – KARĄ BOSKĄ ZA GRZECHY CHRZEŚCIJAN JAKO PRZYCZYNA PRZEMIAN W RELIGIJNOŚCI W MAŁOPOLSCE DRUGIEJ POŁOWY XIII WIEKU

Badacze zajmujący się zagadnieniami historii religijności w polskim średniowieczu, jakkolwiek różnie zapatrują się na szybkość i gruntowność recepcji wiary chrześcijańskiej, zgadzają się, że w XIII wieku, po zainicjowanych przez IV sobór laterański reformach, dzięki działalności zakonów żebraczych oraz zagęszczeniu sieci parafialnej, chrześcijaństwo zostało przyjęte przez szerokie rzesze ludności w Polsce<sup>1</sup>. Proces ten z natury rzeczy miał charakter ewolucyjny. Czy można jednak znaleźć w tej epoce jakieś wydarzenia, które wpłynęły na przyspieszenie, czy upowszechnienie się religii wśród szerokich mas społeczeństwa? Pytanie dotyczy Małopolski, gdyż dzielnica ta jest przedmiotem niniejszych badań. Marian Plezia wskazał na ogromne znaczenie kanonizacji biskupa Stanisława w 1253 roku<sup>2</sup>. Jerzy

<sup>1</sup> Przyznaje to nawet zwolennik późnej recepcji chrześcijaństwa przez ludność ziem polskich: W. Dziewulski, *Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1964, s. 183; zob. także J. Dowiąt, *Normy postępowania i wzory osobowe*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X-XIII wieku*, pod red. Tegoż, Warszawa 1985, s. 373; J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 66-71; B. Zientara, *Wiek XIII – wielkie przemiany, obce wpływy i świadomość narodowa*, [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1989, t. 1, s. 57-79.

<sup>2</sup> M. Plezia, *Wstęp do Żywotu mniejszego św. Stanisława*, [w:] *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987, s. 101.